

## WYWIAD Z OKAZJI 50-LECIA II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. K. K. BACZYŃSKIEGO

### Z DYREKTOR II LO LINDĄ WISIALSKĄ



#### **Jak długo jest już Pani związana z naszą szkołą?**

Jestem związana z II Liceum od prawie dwudziestu lat, jeśli chodzi o miejsce pracy.

#### **Jest Pani absolwentką II LO?**

Nie, nie uczyłam się w tej szkole. Jestem absolwentką I Liceum.

#### **Czy potrafi Pani wymienić jakiś miły incydent, który wydarzył się w naszej szkole lub jest z nią związany (jak np. wygranie konkursu „Książki naszych marzeń”)?**

- Biorąc pod uwagę ten czas, czyli prawie dwadzieścia lat, to byłabym bardzo niesprawiedliwa i niewdzięczna, gdybym mówiła tylko o jednym epizodzie, który wynikał ze strony uczniów i ich działalności. Nasza szkoła słynie z ogromnego zaangażowania na co dzień, więc na pewno nie tylko jedno zdarzenie przychodzi mi do głowy. Ale jeśli musiałabym nie koncentrować się na uczniach, a na tym, co z mojego punktu widzenia bardzo dobrze zrobiło szkole, na pewno byłby to fakt, że w 2002 r. dyrektorem tej szkoły został p. Sławomir Lorek i to było przełomowe.

### **A jaki był Pani największy sukces?**

Nie mogłabym powiedzieć, że coś jest tylko moim sukcesem, bo tak naprawdę wszystko, co dzieje się w tej szkole, jest sukcesem całej grupy osób, które ze mną pracują. To jest prawie 60 nauczycieli, 20 pracowników administracji i obsługi. W zależności od działań są to również uczniowie, których, jeżeli liczymy klasy 1-3, jest ponad 800. Można nazywać sukcesy, sukcesami dyrektora, ale wtedy zbliżamy się do tego, że jak zadzieje się coś niedobrego, to mówi się o porażce dyrektora, więc wolę myśleć, że zawsze za jednym i za drugim stoi więcej osób. To oczywiście brzmi wymijająco. Natomiast bardzo cieszy mnie, że pomimo tego, że mówi się dzisiaj o niżu demograficznym, do naszej szkoły chce przychodzić coraz więcej uczniów, chcą się tutaj uczyć i rozwijać i to jest coś, co po tegorocznej rekrutacji było bardzo wyraźne. Świadczy o tym chociażby dziewiąta, dodatkowa klasa. Gdy spojrzymy tylko na ten rok, jest to dla nas wszystkich ogromny sukces.

### **A jeżeli chodzi o szkolne wydarzenia, to które podoba się Pani najbardziej?**

Moim ulubionym wydarzeniem szkolnym są dni poświęcone językom obcym. Jako że jestem językownicem wielokrotnie byłam organizatorką tych wydarzeń, więc do dziś każdy z dni językowych jest dla mnie naprawdę ogromną przyjemnością i frajdą. Uczniowie informują mnie o tym, że jest to dla nich atrakcyjne. Taka działalność nas promuje i wyróżnia.

### **Pracowała Pani z tyloma uczniami. Czy jakiś rocznik szczególnie zapisał się w Pani pamięci?**

Z uwagi na zmiany moich stanowisk pracy, mogę powiedzieć z żalem, bo zawsze lubiłam i lubię uczyć, że teraz uczę coraz mniej z uwagi na inne obowiązki. W związku z tym skala i ilość uczniów, których uczę, jest mała, więc nie mogłabym za bardzo nawet operować rocznikami. Choć na wyróżnienie na pewno zasługuje moja pierwsza wychowawcza klasa, bo jest to ogromne przeżycie, kiedy w drugim roku pracy, nie mając jeszcze swojego dziecka, jest się już wychowawczynią klasy, która uczyła się w 4-letnim liceum. I dzisiaj np. jeden z moich wychowanków bardzo dobrze zna stan mojego konta, bo pracuje w banku. Inni odzywają się elektronicznie, a jedna z moich wychowanek sprzedająca w sklepie odzieżowym bardzo chętnie doradza mi przy różnych zakupach, więc to są tego typu spontaniczne spotkania. Myślę, że ważne jest to, że do dzisiaj wraz z rodzicami tych uczniów mamy do siebie dużą sympatię i to jest bardzo przyjemne.

### **Więc cały czas spotyka się Pani z absolwentami naszej szkoły?**

To są raczej niezorganizowane spotkania. Żadna z moich klas, bo miałam dwa wychowawstwa, nie odhaczyła się na jubileuszu. Składam to na karb tego, że być może jest jeszcze za wcześnie na takie spotkania i nie mam powodu myśleć, że nie chcieli się spotkać. Ja mam inne doświadczenia, jeśli chodzi o zjazdy, bo ja ze swoją klasą licealną spotykam się co pięć lat, tylko jest jeden problem... ktoś musi to zorganizować i za każdym razem to jestem ja!

### **Jako nauczycielka ma Pani szansę obserwować uważnie młodzież. Czy dostrzega Pani różnicę między nami a rocznikami z ubiegłych lat?**

Spotkałam dwa dni temu absolwenta tej szkoły, który zapytał mnie o II LO, o uczniów oraz o to, jak to wszystko teraz wygląda. Moja reakcja była natychmiastowa. To już nie jest ta szkoła, którą

on może pamiętać, to już nie są tacy uczniowie i nie mówię tutaj: gorsi bądź lepsi. Jest po prostu inaczej. Pewne sytuacje, które pojawiały się wtedy, dzisiaj nie mają już miejsca na większą skalę. Są to sporadyczne rzeczy i to jest ogromny sukces tej szkoły, która jest bezpieczna i postrzegana jako tolerancyjna, i nie ma większych problemów z bezpieczeństwem.

### **Z jakim najtrudniejszym zadaniem przyszło się Pani zmierzyć w pracy?**

Myślę, że najtrudniejszym wyzwaniem jest bycie dyrektorem. Ja nie traktuję tego, co mam do zrobienia jako problemu - są to dla mnie wyzwania. Staram się jak najlepiej im sprostać. Natomiast, jeżeli mam mówić o skali trudności, to fakt, że prawie osiem lat byłam wicedyrektorem, mówi sam za siebie - to ogromna odpowiedzialność i też wielkie zobowiązanie względem wszystkich.

### **Jakie ma Pani zainteresowania? Co Pani robi w wolnych chwilach?**

Jak już te wolne chwile mam, niekoniecznie zawsze robię to, co zawsze lubiłam robić, natomiast bardzo lubię tańczyć (i to robię coraz rzadziej) np. taniec towarzyski. To rzeczywiście poprawia mi nastrój. To, co praktykuję i polubiłam ostatnio, to jest rower, ale tylko wówczas kiedy jest ładna pogoda. Zdarza mi się jeździć na rolkach, co się niektórym wydaje zaskakujące, ale jakoś nie widzę przeszkód. Brakuje tutaj czytania książek, wiem o tym, przyznaję się. Nie czytam dużo i uważam, że to nie jest dobre, ale to ma ścisły związek z tym, że za dużo czytam tekstów, które są związane bezpośrednio z moją pracą. Myślę, że te lektury, którym się oddaję w wakacje, są lżejszego kalibru i niekoniecznie każdemu by odpowiadały. Ale faktycznie nie mogę powiedzieć, że jestem mołem książkowym.

### **Jakimi cechami powinien się odznaczać dobry dyrektor?**

Podobno stanowiska kierownicze i osoby je zajmujące nie są po to, żeby je lubić. Tak samo jak nauczyciel, który jest w pewnym sensie kierownikiem przez 45 minut. W takim kontekście powiedziałabym, że nie jestem czekoladą, żeby mnie lubić albo, że uczniowie docenią mnie, kiedy zdadzą maturę albo kiedy znajdą się na dworcu głównym w Berlinie w sytuacji kupowania biletu. Przekładając to na bycie dyrektorem, to nie potrafię podać definicji, może dlatego, że jeszcze za krótko nim jestem, a poza tym jest to kwestia relacji kadrowych z nauczycielami, pracownikami szkoły i rodzicami, więc dla każdego z tych zespołów co innego jest ważne i nie pokuszę się o zdefiniowanie tego, co oznacza termin „dobry dyrektor”, bo zapewne dla wielu z nas to oznacza zupełnie co innego. Jeżeli miałabym wymienić konkretne cechy, to ważna jest równowaga między wyrozumiałością i dobrym zarządzaniem. Szczególnie cenię ten aspekt i chciałabym, żeby tak się zadziało w postrzeganiu mnie. Jestem wymagającym dyrektorem i uważam, że to dobrze. Dyrektor powinien być wymagający, ale każdy najpierw musi wymagać od siebie. Jak powiedziała ostatnio pani kurator – powinniście lubić nauczycieli, którzy od was wymagają, dlatego że tym nauczycielom na was zależy.

### **Jako dyrektor musi się Pani zmierzyć z wieloma trudnościami, ma Pani wiele obowiązków. Może chciałaby Pani ponownie stać się uczniem, wrócić do czasów, gdy największym zmartwieniem był sprawdzian z matematyki?**

Jeśli chciałabym stać się kimkolwiek innym, to oznaczałoby, że nie jestem zadowolona z tego, co dzisiaj robię. Więc odpowiadając bezpośrednio - nie chciałabym ani stać się uczniem, ani

studentką, natomiast nie pokuszę się rozważać dalej, czy nie chciałabym być nauczycielem albo wicedyrektorem. Chodzi mi o wspomnienia i te etapy w moim życiu, które już minęły. Uważam, że czerpiemy wewnętrzny spokój z każdego etapu, jeśli tylko jesteśmy z niego zadowoleni i wyciągamy z niego to, co najlepsze. Dopóki pamiętam, jak to było być uczniem, to jestem lepszym nauczycielem; dopóki pamiętam, jak to jest być nauczycielem, potrafię lepiej zrozumieć tę drugą stronę.

**Ulubiona książka:** Książka Ryszarda Kapuścińskiego pt. „Cesarz” wywarła na mnie duże wrażenie.

**Ulubione filmy:** „Naga broń”, „Milczenie owiec”, „Pachnidło”, „Pretty Woman”, „Dirty Dancing” oraz dawny serial „Magda M”.

**Ulubiony zespół:** *Depeche Mode*, choć najczęściej słucham radia.

*Wywiad przeprowadziła:*

*Milena Adamczyk, Koło Naukowe Medioznawców*